

GÓRNICTWO MOŻE LICZYĆ TYLKO NA WŁASNE SIŁY.

Nikt nie roztoczy parasola ochronnego nad Katowickim Holdingiem Węglowym ani nad żadną inną spółką węglową. Jeżeli ktoś sądzi, że można bezkarnie zaniedbać zasady ekonomii, powinien pamiętać, że Stoczni Gdańskiej nie uratowały nawet zasługi dla narodzin wolnej Polski. – Załoga zdaje sobie sprawę z tego, że przyszłość Katowickiego Holdingu Węglowego jest w naszych rękach. Tylko od nas zależy, czy odniesiemy sukces, czy poniesiemy porażkę – mówi Roman Łój, prezes KHW SA. Mimo trudnych czasów dla górnictwa nakłady na bhp w KHW nie maleją. W 2012 roku zarząd przeznaczył 320 milionów złotych na poprawę bezpieczeństwa pracy. W tym roku zaplanowano podobną kwotę na ten cel. Systematyczny wysiłek przynosi zaplanowane efekty – dowodem jest zapobieganie zagrożeniu tąpnięciami. Mimo bardzo trudnych warunków od 6 lat żaden górnik nie ucierpiał z powodu odprężenia górotworu. Przyjęty przed kilkunastu laty plan diagnostyki i działań wyprzedzających pozwolił radykalnie ograniczyć to zagrożenie. Holding realizuje plany związane z klimatyzacją miejsc pracy, w których jest wysoka temperatura. Wyprzedzające odmetanowanie służy zmniejszeniu zagrożenia metanowego. Unowocześnianie transportu podziemnego pozwoli na dowożenie górników do miejsc pracy. W kopalniach do transportu górników coraz częściej będą wykorzystywane przenośniki taśmowe. – Wszystkie działania zarządu zmierzają do tego, aby warunki pracy sprzyjały poprawie efektywności. Strach polityków przed katastrofą społeczną nie zapewni KHW przetrwania. O tym, czy będziemy istnieć, zdecyduje nasza kondycja finansowa. Efektywniejsza praca i poprawa wyniku finansowego gwarantują przeżycie i zachowanie miejsc pracy – mówi Tadeusz Skotnicki, wiceprezes KHW SA ds. pracowniczych.

Rozmawia: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

► **NOWY GÓRNIK: Możliwe, że po upadku górnictwa część Górnego Śląska zmieni się tak, jak zmieniło się Detroit po upadku przemysłu samochodowego? W połowie XX wieku było to jedno z najbogatszych miast w USA. Teraz niszczą reprezentacyjne budowle warte fortunę, a władze miasta ogłosiły, że Detroit bankrutuje.**

ROMAN ŁÓJ: Górnictwo i przemysł ciężki były solą ziemi śląskiej. Mimo głębokiej restrukturyzacji te gałęzie gospodarki nadal w sposób istotny wpływają na kondycję ekonomiczną regionu. W spółkach węglowych zatrudnionych jest ponad 100 tysięcy osób, a w firmach obsługujących górnictwo kolejne kilkaset tysięcy pracowników. Oceniam, że byt około miliona osób (łącznie z rodzinami) zależy od kondycji firm górniczych. Jestem przekonany, wbrew opiniom fałszywych proroków, że sytuacja górnictwa nie jest tak zła, abyśmy mogli mówić o upadku branży. Kopalnie węgla kamiennego są potrzebne polskiej gospodarce, gdyż polskie elektrownie wytwarzają ponad 50 proc. energii właśnie z węgla kamiennego. Jeżeli doliczymy do tego węgiel brunatny, jest to około 90 proc. Nawet bardzo ostra polityka antywęglowa nie zmieni faktu, że w sposób skokowy nie da się zastąpić energii pierwotnej z tych dwóch rodzajów paliw kopalnych jakąkolwiek inną energią. Wiatr i energia słoneczna mogą być tylko uzupełnieniem energetyki konwencjonalnej. Skoro zaś będzie zapotrzebowanie na paliwa kopalne, to znaczy, że będzie też zapotrzebowanie na paliwa wydobywane w naszych kopalniach.



► **Katastrofa w górnictwie to także katastrofa społeczna w naszym regionie. Nie obawiacie się panowie, że polityka antywęglowa może oznaczać, że katastrofa jest bliska?**

TADEUSZ SKOTNICKI: Jeżeli polityka wobec górnictwa będzie przyczyniać się do kłopotów branży, to sytuacja społeczna będzie się pogarszać. Jestem jednak optymistą – wierzę, że unikniemy losu Detroit. Moim zdaniem górnictwo jeszcze długo zachowa swoją pozycję w gospodarce regionu.



► **Katowicki Holding Węglowy ma liczną grupę „złych życzących”. Spełnią się wkrótce ich marzenia, aby powiedzieć o panów firmie „dawny Katowicki Holding Węglowy”?**

ROMAN ŁÓJ: Zdecydowanie nie.

TADEUSZ SKOTNICKI: Uważam, że nie spełnią się takie życzenia. W czasach dobrych dla górnictwa KHW wypadł zawsze dobrze na tle innych spółek węglowych. Teraz też mamy wielkie szanse.

► **Zarząd KHW preforsował zmiany organizacyjne i zmiany w wynagradzaniu górników – to na pewno jego sukces. Nie obawiacie się panowie, że związki zawodowe zechcą jednak wymusić powrót do przeszłości? Te rozwiązania wciąż są krytykowane przez związkowców.**

ROMAN ŁÓJ: Zmiany organizacyjne miały usprawnić proces zarządzania i ograniczyć koszty pracy. Zmiany w systemie wynagradzania miały z kolei powiązać część wypłacanych premii z efektami pracy osiąganymi w poszczególnych kopalniach. Związki zawodowe od początku nie były zwolennikami tych zmian. Jednak będziemy dalej iść drogą

Powrót Stawia



Wzrost zarobków wynikający z większej efektywności nie musi oznaczać przykręcania śruby

zmian, bo tylko dzięki nim możemy utrzymać miejsca pracy. Dlatego zarząd się nie wycofa. Mam na myśli zarówno przekształcenia organizacyjne, jak i te w systemie wynagradzania. Płace muszą zawierać w sobie elementy motywacyjne.

► **Spora część załogi żyła nadzieją, że kiedy przyjdzie Tadeusz Skotnicki, to wszystko będzie tak jak kiedyś. Chce pan powrotu do przeszłości?**

TADEUSZ SKOTNICKI: Nikomu, w tym żadnej organizacji związkowej, nie obiecywałem, że chcę powrotu do przeszłości.

► **Nie chodzi mi o nadzieje liderów związkowych – mówię o nadziejach pracowników, którzy obawiają się zmian.**

TADEUSZ SKOTNICKI: Myślę, że załoga przyzwyczała się do myśli, że firma musi się przekształcać, dostosowywać do bieżącej sytuacji. Katowicki Holding Węglowy jest organizacją gospodarczą, która chce się doskonalić we wszystkich obszarach działalności. Dlatego będziemy pracować nad zmianami

organizacyjnymi i nad zmianami systemu wynagradzania. We wszystkich działaniach zarządu jest jeden cel – obrona miejsc pracy.

► **Proszę powiedzieć, na czym będą polegać planowane zmiany.**

ROMAN ŁÓJ: Po utworzeniu Centrum Usług Wspólnych rozpoczęliśmy działania zmierzające do stworzenia Centrum Usług Górniczych. Przejmie ono część zadań związanych z robotami wiertniczymi, utrzymaniem wyrobisk, a także ze zbrojeniem i likwidacją ścian. W dalszej perspektywie planujemy utworzenie Centrum Robót Przerobczych. Chodzi o połączenie sześciu zakładów przerobczych i dzięki temu wykorzystanie efektu synergii. Z naszych analiz wynika, że zmiana organizacji procesu przeróbki da lepsze efekty niż zwykłe połączenie zakładów. Celem jest zmniejszenie kosztów przerobczych i procesu przygotowania węgla do sprzedaży. Krok kolejny, choć nie w następstwie czasowym, to zmniejszenie liczby szczebli zarządzania w kopalniach. Chcemy, aby między dyrektorem a przodowym było ich nie więcej niż pięć.